

49. 4. 6. 1. 13.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. ^{poza Białym-} ^{stokiem} 45f.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary)
Rynek Kościuszki, Nr. 1

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.

Najaktualniejszy film obecnej doby

W METACH BOLSZEWIZMU

Dramat na tle ostatnich wypadków w 5-cia częściach.

Początek przedstawień o g. 6, 7.45 i 9.30 w.

Ceny miejsc jak zwykle.

Filma ta uzmysławia nam, do czego prowadzą i doprowadzić muszą idee wywołowe bolszewizmu.

Maść od świerzby „Prurigol-Spiess“

żądać wszędzie.

Nie plami białizny, nie posiada przykrego zapachu, łatwo odmywa się wodą i jest tańszą od stosowanych dotąd plamiących i cuchnących środków.

22

Instytucja Ubezpieczeń



Wzajemnych budowl od ognia

Obwieszczenie

Okolnikowemi pismami z dn. 18.X, 13.XI, 13.XII r. b. № 294, 521, 522—3—4—5—6—7—8—9, 530—1—2—3—4—5—6—7—8—9, 540—1—2, 710, 831, 832 przez zarządy miejskie i gminne powiadomił Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych budowl od ognia ogół mieszkańców o zakresie i dacie rozciągnięcia ubezpieczeń przymusowych.

Od dn. 1 stycznia 1920 r. wszystkie budowle na obszarze powiatów Białostockiego, Sokólskiego i Bielskiego uważają się za ubezpieczone w samie przypadającej na udział Ubezpieczeń Wzajemnych budowl od ognia (§ 5 (344) Ustawy).

Właściciel, który w samie ponadobowiązkowej ubezpieczył dodatkowo swoje budowle w prywatnym Towarzystwie ubezpieczeń (art. 8 (347) Ustawy) winien jest zawiadomić o tem miejscowego Taksatora Ubezpieczeń, bezpośrednio lub też za pośrednictwem zarządu miejskiego lub gminnego, najpóźniej w ciągu miesiąca po zawarciu ubezpieczenia, tudzież zająć wydaną przez prywatne towarzystwo polisę. W razie nie zachowania tego przepisu właściciel podlega, na mocy decyzji Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych, grzywnie na rzecz Ubezpieczeń Wzajemnych w wysokości składek, przypadającej za czas zwłoki w zawiadomienia (§ 10 (349) Ustawy).

Wszelkich wyjaśnień w sprawach dotyczących Ubezpieczeń Wzajemnych budowl od ognia udziela na miejscu oddziały—biura taksatorów powiatowych.

Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych budowl od ognia

Gabinet L. Skulskiego.

Po rządach Moraczewskiego, wyrosłych ze spiska czerwonej między-narodówki, po rządach Paderewskiego, który były kompromisem interesu narodowego i autorytetu moralnego z tryumfującą bojówką P.P.S., autorytetu świętego zresztą niewiele tej—że bojówki, mamy obecnie trzeci z kolei rząd w wywołanej od wrogów zewnętrznych Rzeczypospolitej.

Gabinet p. Skulskiego jest też owocem kompromisu i to dość skomplikowanego. Przedewszystkiem jest on owocem ugody samego premiera i jego stronnictwa z ludowcami galicyjskimi (witosowcami). Dla idei tej ugody pracował p. Skulski od półroczu, pod jej egidą kleił t. zw. większość centrową—mimo to bezskutecznie, dla tej idei wyszedł ze Związku ludowo-

narodowego, psując sobie stosunki osobiste z ludźmi najbliższymi, aż wreszcie cel osiągnął w gorącej temperaturze walki Belwederu z Zamkiem, która się zakończyła zwycięstwem Paderewskiego do rządów i jego odejściem w cień. Owo porozumienie z ludowcami za cenę tak wysoką, że jego gabinet można cy nazwać nawet rządem ludowców galic. pod prezydencją Skulskiego, co zresztą obecnemu premierowi nie czyni cży. Rzecz wiadoma: Witosowcy są ludźmi życia praktycznego i mają swą cenę w warunkach zachwianej równowagi politycznej, którą przeżywa Polska.

To porozumienie zjednoczenia ludowego, które dało gabinetowi premiera, z witosowcami—którzy wyznaczyli do rządu pięciu ministrów i kilka wiceministrów (Bardel, Kędzior, Kiernik, Dąbski, Grzędziński...) stanowi kamień węgielny

i szkielet istotny całej budowy nowego rządu. Inne kluby i stronnictwa obozu narodowego albo udzielały gabinetowi Skulskiego jedynie faktycznego poparcia, zachowując wolną rękę, (Narodowy klub robotników chrześcijańskich), albo dając poparcie i wysyłając nawet pojedynczych ludzi do gabinetu, do większości rządowej nie należąc. W tej sytuacji jest najniebezpieczny—obok ludowców—klub Związku ludowo-narodowego, który dał gabinetowi ministra skarbu w osobie p. Grabskiego.

Premjer Skulski, dokonawszy wielkim trudem i kosztem ugody z Witosowcami, poprawiwszy sobie stosunki ze Związkiem Ludowo-Narodowym, zyskawszy poparcie robotników chrześcijańskich, wejście do większości Narodowego Związku robotniczego i zyczącą lecz niepewną neutralność lewego skrzydła ludowców (tagotowców), pragnąc—nauczony przeżyciami Paderewskiego—dość go wewnętrznego kompromisu i z Belwederem, który stanowi w życiu politycznym Polski osobną ważką potęgę. Na tym punkcie zabieg p. Skulskiego nie doznały powodzenia: gen. Sosnkowski nie objął stanowiska ministra wojny, drugi na zausaniu Belweder—minister Wojciechowski zaznaczył swe luźne związki z nowym gabinetem przez fakt nieobecności w Sejmie w dniu deklaracji programowej premiera (czwartek 18 grudnia).

Nie mogła zresztą być inaczey. Tendencją Belwедера było poprowadzenie przesłania grudniowego drogi, która miała doprowadzić do utworzenia gabinetu St. Wojciechowskiego z Bilińskimi, jako ministrem skarbu i ludowcami, jako przeciwnikami w Sejmie. Byłby to gabinet tak zwany fachowy, wyraz uzdolnienia lewicy

i N. K. N. do stworzenia większości.

Poparcie—obok ludowców lewego skrzydła—miały ma udzielić stopniowcy, socjaliści i skrajna prawica z poczuciem wspólnych interesów, zaś związek ludowo-narodowy, zjednoczenie ludowe i robotnicy chrześcijańscy musieli by uleść z przeświadczenia, że Polska walki wewnętrznej się wytrzyma. Sejm jednak oświadczył się wyraźnie za Paderewskim, względnie za Skulskim—i zamiary pozostały tylko zamiarami. Pozostała wszakże pewna gorzeć. Obecny premier miał przytem nieostrożność dotknąć w ostatnim swym przemówieniu poselskiem stosunków w armii; wzmiankował o związkach tajnych o awansach oficerów.

Ma zatem nowy gabinet na swym pokładzie obciążenie w postaci nadmiernej tam liczby ludowców, mało uzdolnionych, i na drodze—skądś padwodzi, o których wyżej. Ma wogóle zadanie nader trudne i drogą asianą przeciwnościami. Zastaje skarb pusty—bez ustalonej organizacji poborów. Pieniądz poza granicami kraju niemal bez wartości.

Kredyt państwa poniżej czwartorzędnej republiki Ludność, najwzpierw podburzana przez zarządy, obecnie zniechęcona grantownie bezczynnością władz Rzeczypospolitej, w zakresie spraw najważniejszych: odbudowy kraju, urzuchomienia przemysłu, ożywienia i organizacji transportów. Fatalna pod każdym względem administracja olbrzymich obszarów wschodnich. Co najgorsze—polityka zagraniczna państwa, ten s rządzian instytutu życia naroda, nie jasna, nie wzbudzająca zaufania ani u swoich, ani wśród obcych. Żołnierz nawet—bitny tradycyjnie i zawsze zwycięski ten puklerz Rzeczypospolitej wysta-

Firma Istnieć od 1864 r.

52

rej Polska będzie zarządzana Galicją Wschodnią w ciągu 25 lat, po upływie zaś tego czasu zostanie ostatecznie zdecydowany jej los.

Wykazawszy szkodę, jaką ponieśle Polska dzięki tej uchwałce, dr. Knapieński powiadomił, że cała Polska protestuje górną przeciw prowizorjom, winna więc Rada Miejska w Białymstoku czynić to samo. Mowę przyjęto oklaskami, po czym jednogłośnie dechwalono przesłać następujące pismo:

II Do Delegacji Polskiej w Paryżu.

My, radni wojewódzkiego miasta Białegostoku, zebrani w dniu 30 grudnia 1919 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej protestujemy przeciwko powierzeniu Polsce jedynie zarządza Galicji Wschodnią na 25 lat, co by się stać musiało źródłem nieustannych niemieckich intryg i uniemożliwiło odbudowę zniszczonego przez wojnę kraju przez Rząd Polski. Żądamy przyłączenia zupełnego Galicji Wschodniej do Polski, jako ziemi stanowiącej odwiecznie nierozdzielną część Polski i zabezpieczenia dla narodu polskiego, zamieszkałego w Galicji, pełnej autonomii.

II. Do Sejmu Ustawodawczego.

My, radni wojewódzkiego miasta Białegostoku, zebrani w dniu 30 grudnia 1919 roku na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej zwracamy się z prośbą do Wysokiego Sejmu, aby traktat, zarządzający prowizorjom w Galicji Wschodniej, nie był stanowczo podpisany i, aby nasz Rząd nie odstępował od żądania zupełnego włączenia tej ziemi do Państwa Polskiego z zapewnieniem pełnej autonomii dla narodu ukraińskiego w Galicji Wschodniej.

Dar Narodowy.

W sprawie wyłonienia komitetu, dla zbierania ofiar na utworzenie Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, dłuższą mowę wygłosił sekretarz Rady p. Władysław Kolendo.

W mowie tej p. K. skreślił obraz życia obecnego Naczelnika Państwa. W chwili, gdy dla Polski można było pracować tylko w podziemiach w różnych miejscowościach Polski, w warunkach niemożliwych zjawiały się jednostki, które wierzyły w sprawę Polski i stwarzały ją sprawę. Jednym z tych ludzi był Józef Piłsudski, który jako 19-letni młodzieniec zaczął stwarzać sprawę Polski, niosąc kulturę polską do warstw rzemieślniczych w Wilnie.

Z hasłem: „My chcemy Polski Niepodległej szedł Piłsudski, przez tełe życie.

Mówca w dalszym ciągu zoznajomil obecnych z działalnością Piłsudskiego w czasie wojny rosyjsko-japońskiej i wreszcie w czasach wojny wszechświatowej, kiedy Piłsudski dążył do stworzenia oddzielnej armji polskiej, by w ten sposób mógł zaważyć na szali wypadków.

Przed oczyma radnych przewinął się obraz życia męża bez skazy, patrioty polskiego, niezmordowanego bojownika o wolność Ojczyzny. Cała Polska cześci zasługi swego Naczelnika i chce wyrazić tę cześć swoją przez złożenie Mu Daru Narodowego. Białystok pozostaje w tym nie może i nie powinien.

Po wyjaśnieniu wiceprezesa Olszyskiego, na czele którego Dar Narodowy, Rada Miejska uchwalila utworzyć Komitet, do którego weszli radni:

W. Hermanowski, dr. Z. Siemaszko, Barwiński, Kiślński, Starzyński, Klimkiewiczowa oraz prezes F. Filipowicz (z urzędu).

Po załatwieniu tych spraw przez Radę złożył radnym życzenia z powodu zbliżenia się Nowego Roku, w końcu zaś wznosił okrzyki: „Niech żyje nasza armja!” i „Wolna Niepodległa Zjednoczona Polska niech żyje!”

Okrzyki przyjęto hucznie oklaskami i powtórzono entuzjastycznie.

Iks.

0 sol.

Zebrani dnia 30-XII przestali kolekt rolniczych okręga Białostockiego stwierdzają, iż wydział aprowizacyjny nie może sprostać swemu zadaniu, aby dostarczyć nam odpowiednią ilość potrzebnej nam soli.

Wobec tego domagamy się, aby w najbliższym czasie sol nam była dostarczona w ilości dla nas jako rolników zadowolającej — my zaś potrzeby Państwa spełniamy i od tych obowiązków nadal również nie usaniemy się.

W Grajewie sol całemi pociągami wywozi się na wschód, a nawet przez Białystok — to zgroza.

Dominik Łoś, J. Markorst, Podpis nieczytelny, Burgnik, J. Rokieniuk, J. Grzegorzczak, Teofil Maroś, I. Malecki, Aleksander Przepop, P. Jarnołowicz, Józef Opsulewicz, J. Rumel, J. Malek.

Walka z bandytami.

W odległości 4 kilometrów od Wilna przy trakcie wiodącym do Lidy, zandarmerja polowa wykryła siedzibę bandytów w domku wśród drzew. Na żądanie otwarcia drzwi bandyci odpowiedzieli strzałami, przyczem zabili zandarmów.

Kuzpoczło się wymiana strzałów. Oficer zandarmerji wystąpił samochód po posiłki, które przybyły w nocy.

Ponieważ bandyci poddać się nie chcieli podhalono dom, dopiero kiedy cały dom stanął w ogniu, wyszły z niego dwie kobiety i poparzony jaz bandyta. Dwóch bandytów akrytych na strychu zgorzalo.

Gielda.

WARSZAWA 30-XII (Tel. własny).

Na gieldzie płacono dzisiaj za rąbie carskie setki (100): 163, (500 rubli) 170.50; 166.00; 168.30. Za damskie (1000) 52.30; 50; 51. Za korony austriackie 82.25—80.50—81.50. Franki 12.00,—11.00,—11.25. Dofary 109—108—109. Fanty — — —

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS LUDU“

Pismo poświęcone oświacie ludu, wychodzące od lat 16 w Częstochowie, pod redakcją p. Józefa Sicińskiego. „GŁOS LUDU” obok artykułów społeczno-oświatowych i politycznych, stale umieszcza ciekawe powieści, rady gospodarcze, wiadomości z sejmku, z kraju i ze świata; wiadomości polityczne, listy od czytelników, wiadomości z Jasnej Góry i Częstochowy, porady prawne, odpowiedzi od redakcji i t. p. „GŁOS LUDU” pisany jest w języku dla każdego zrozumiałym. Prenumerata roczna wynosi mk. 20, półroczna 10, kwartalna mk. 5. Adres redakcji i administracji: Częstochowa Szkołna 5. Filja w Warszawie Egoda N. 1, przy Związku Polskiej Prasy Prowincjonalnej.

2000 mk. zastawu i 1000 mk. dzierżawy rocznej dam, za wynajęcie pianina. Oferty składać w Administracji „Dziennika Białostockiego” „dla Stachowskiego”. № 108

BACZNOŚĆ!!! 1919 31 grudnia 1919 **DZIŚ!** 1920 1 stycznia **„Teatr-Palace“**

WIELKI WSPANIAŁY TRADYCYJNY

BAL MASKOWY z nagrodami

„Teatr-Palace” „Powitanie Nowego Roku” **BACZNOŚĆ!!!**

Dr. med. JÓZEF JUDT z WARSZAWY
Chor. wewnętrzne i dzieciłne
Sienkiewicza 44 a.
Przyjmuje od godz. 5—7. 106

D-r H. G. ODZIŃSKI z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8.
Rynek Kościuszki 13. 38

FUTRA wszelkie surowe
niegarbowane lub wyprawione jako to krolki, zajace, lisy, tumaki, tchorze elki i t. d. i t. d. w kazdej ilosci kupuje. Płace wysokie ceny.
Przyjmując również do garbowania, wyprawienia, farbowania wszelkie futra.
Sprzedaż wszelkich futer
Kusznierz-sprycjalistę N. Rozynak, Warszawa, pl. Aleksandra 9-11 tel 12956
Z prowincji listownie. Przy większych ilościach towaru wysylam specjalnego cłowieka. 93

Pianino kupię. Oferty proszę składać w Administracji „Dziennika Białostockiego” „dla Stachowskiego”. № 107

Dr. med. Stefan Jermutowicz z WARSZAWY
b. asystent kliniki uniwers. profesora Neissera we Wrocławiu.
Choroby weneryczne, płciowe skóry i włosów
ul. Sienkiewicza 5 (dawn. Wasilkowska)
Przyjmuje od g. 4 do 7.

D-r L. PRYBULSKI z ŁODZI
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
od 3—8 (od 3—4 dla pan)
ul. Seenowa 16 I (dawniej Cmentarna, róg Lipowej) naprzeciwko Sobora. 2

D-r ALTFELD z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab.
D-ra KRYŃSKIEGO
od 4—7. Lipowa, 33. 2

D-r A. HIGIER z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a. 2

D-r LEWENSTEJN z WARSZAWY
choroby wewnętrzne
przyjm. 6—8 popoł.
ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) № 38.

OKULISTA D-r KOZIOROWSKI
Asystent Instytutu Oftalmicznego z Warszawy
ul. Sienkiewicza 39.
Przyjm. 5¹⁵—7 wiecz. 8

D-r I. NEUMARK z Piotrogradu
b. ordynator Piotrogradzkiego Aleksiejewskiego szpitalu wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914).
od 3—5 p.p.
ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka) 8

JANINA WOJCISZCZOWSKA Lipowa № 88.
Wykwintne Manucare porady z dziedziny, mody i kosmetyki
od g. 10—2 i od 4—6 pp. oprócz niedziel i sw.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiona legitymacja wydana przez władzę Polskie Cytwik Wacław. 102

Zgubiono polski paszport na imię Antoniego Pawlickiego. Znalazcę proszę o zwrot do Administracji „Dziennika” za wynagrodzeniem. № 94.

Zgubiono paszport wydany przez władzę okupacyjną. Warynec Jeronlecki. 99

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, buchalt-rji, st-nografji, kursu naturalnego udziela za pomocą listów Instytut Smith. Warszawa Sienkiewicza 3. 100

Do sprzedania sanki i dorózka na gumach, ul. Soanowa № 114. 101

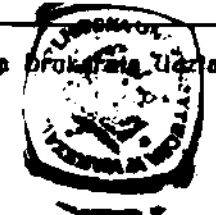
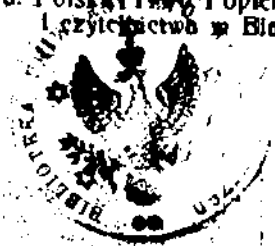
Potrzebny krawiec, meżki Sienkiewicza Nr 66 A. Brzozowski. № 110.

Zgubiono paszport wydany przez władzę okupacyjną ul. Mazowiecka Mejer Siniak. № 113.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku.

Polska Organizacja Uczelowa w Białymstoku.

Redaktor Benedykt Filipowicz.



1920/65